

Boga, stanowiąc Jego imię. Autor pisze, że miłosierdzie jest nie tylko pewnego rodzaju wyrazem miłości czy Bożego przebaczenia, ale jest samym Bogiem, jest Miłością samą (s. 130). Poszerzeniem tych treści może być lektura książki papieża Franciszka *Miłosierdzie to imię Boga*.

Mancini zwieńcza swoją książkę piękną puentą: „Miłość i miłosierdzie to ostatnie słowa, jakimi Bóg przemawia wciąż do człowieka”.

Na uznanie zasługuje fakt, że autor w sposób przystępny przedstawia czytelnikowi panoramę znaczenia miłosierdzia, nie tyle w jego ujęciu semantycznym, ile raczej istotowym. Cała książka, od początku do końca, ma charakter syntetyczny. Na próżno szukać w niej rozbudowanej egzegezy tekstów, co też czasami utrudnia czytelnikowi bezpośrednie rozumienie tekstu. Nie można jednak zaprzeczyć, że autor jest wierny w całej treści przyjętemu przez siebie założeniu metodologicznemu (syntezie). Łatwiej byłoby jednak czytelnikowi wejść w treść zagadnień, gdyby miały one wprowadzenia oraz krótkie podsumowania. W ten sposób całość ułożyłaby się jeszcze bardziej w logiczną interpretację zagadnień.

Prezentowana książka ma również walor praktyczny czy wręcz pastoralny, dlatego też będzie przydatna w katechezie i duszpasterstwie, nie tylko w przeżywanym Roku Świętym, ale ilekroć będziemy chcieli odnieść się do Bożego miłosierdzia.

Mimo drobnych uwag, jak i w kontekście powyższych sformułowań, można zachęcić do lektury książki Roberto Manciniego. Na razie jest ona dostępna jedynie w języku włoskim (jej premiera odbyła się w maju 2016 r.), ale być może doczeka się przekładu także na język polski. To ciekawa i niezwykle aktualna publikacja, która w sposób jasny i prosty wskazuje na odkrywanie znaczenia miłosierdzia w Ewangelii i życiu chrześcijańskim.

ks. Stanisław Suwiński, Toruń

Jan Paweł II wobec konfliktu zbrojnego na Bałkanach. Dokumenty papieskie, wybór i wstęp Sylwia GÓRZNA, Wydawnictwo UNUM, Kraków 2016, ss. 493.

Konflikty zbrojne są jednym z wiodących zagadnień podejmowanych przez politologię. W ostatnich latach, wraz z rozwojem studiów interdyscyplinarnych, stały się one również przedmiotem nauk o religii. Uformowała się nowa nauka określana jako politologia religii, będąca subdyscypliną

politologii. Bywa ona czasami przyporządkowana do nauk religioznawczych, badających różne aspekty religii. Przedmiotem badawczym politologii religii jest religia w kontekście polityki, jej oddziaływanie na politykę danego państwa, ale też w wymiarze globalnym – jej odniesienie do stosunków międzynarodowych. Nie jest to nowa „materia”, bowiem w nauczaniu Kościoła, szczególnie posoborowym, religia i międzynarodowe relacje były poddawane refleksji.

Zagadnienia z zakresu politologii religii jawiły się bardzo wyraźnie w nauczaniu Jana Pawła II. Zresztą Stolica Apostolska, jako podmiot prawa międzynarodowego, nie może nie wypowiadać się na temat polityki i jej nie prowadzić. Dysponuje ku temu specjalistycznie przygotowaną kadrą dyplomatów, w większości absolwentów Papieskiej Akademii Kościelnej. W licznych państwach świata znajdują się nuncjatury apostolskie, będące ambasadami Watykanu. Każdego roku papież wygłasza już tradycyjnie przemówienie noworoczne do dyplomatów akredytowanych przy Stolicy Apostolskiej. I chociaż religia nie przestaje być subtelnie wypierana, bądź brutalnie spychana, na margines życia społeczno-kulturowego w państwach Zachodu, a ludzie religijni eliminowani z czynnego i decyzyjnego życia politycznego, to jednak zaczyna się rodzić, przynajmniej w niektórych kręgach społecznych, przekonanie o znaczeniu i roli religii w życiu obywatelskim poszczególnych państw. A skoro tak jest, to i w relacjach międzynarodowych, czy mówiąc inaczej – w polityce międzynarodowej, nie może nie być religii.

Na pewno nie jest możliwe obiektywne opisanie przemian politycznych w Europie Środkowo-Wschodniej bez odniesienia się do paradygmatu religijnego. Również wszelkie „aksamitne” czy „jaśminowe” rewolucje winny być interpretowane w świetle dylematów religijnych, nawet w przypadku jawnego nadużycia religii, czy po prostu manipulowania nią. Chodzi tu nie tylko o islam, ale i o inne religie czy też o Kościoły i wspólnoty eklezjalne. Prześladowania religijne, które występują pod każdą szerokością geograficzną, będą właściwie zdiagnozowane, jeśli uwzględni się w opisie tym przesłanki religijne czy też, co częściej ma miejsce, przesłanki pseudoreligijne, a nawet jawnie antyreligijne. Wyjątkowo interesującym zagadnieniem jest tu manipulacja religią, jako metoda zdobycia władzy i jej nadużywania.

W 2016 r. nakładem Wydawnictwa UNUM w Krakowie ukazała się książka *Jan Paweł II wobec konfliktu zbrojnego na Bałkanach. Dokumenty*. Wybór i wstęp Sylwia G ó r z n a (adiunkt w Instytucie Historii i Politologii Akademii Pomorskiej w Słupsku). Copyright tej publikacji ma

właśnie Akademia Pomorska w Słupsku, która sfinansowała jej wydanie. Tytuł mówi o „konflikcie zbrojnym na Bałkanach”. Redaktorka dzieła użyła w tytule liczby pojedynczej – konflikt zbrojny. Krwawe walki w byłej Jugosławii toczyły się w latach 1991-1995. Ów konflikt w gruncie rzeczy był jednak serią konfliktów związanych z procesem rozpadu Jugosławii.

Okładka jest przejmująca, dramatyczna w swej wymowie, stanowiąca swoiste *memento*. Na stronie redakcyjnej czytamy: „Na okładce Widok Grbavicy, dzielnicy Sarajewa, około 4 miesiące po podpisaniu układu pokojowego z Dayton”. Czytelnik chciałby z tej notki redakcyjnej dowiedzieć się, w którym roku układ ów był podpisany. Widok ten to wypalone, częściowo zburzone kilkupiętrowe budynki mieszkalne. Są one „konsekwencją” nienawiści etnicznej i religijnej, która była udziałem mieszkańców byłej Jugosławii.

Dzieło zawiera 208 testów, z czego 59 – to fragment lub fragmenty większego dokumentu. Według redaktorki tomu, kategorię dokumentów papieskich mają wypunktowane przez nią i w takiej kolejności podane we *Wprowadzeniu*: Orędzia na Światowy Dzień Pokoju; Orędzia „Urbi et Orbi”; przesłania okolicznościowe; przemówienia do korpusu dyplomatycznego; przemówienia do ambasadorów akredytowanych przy Stolicy Apostolskiej; przemówienia do instytucji Kurii Rzymskiej; przemówienia podczas podróży do krajów bałkańskich; przemówienia o treści międzyreligijnej; przemówienia do organizacji międzynarodowych; homilie; katechezy wygłoszone podczas śródownych audiencji generalnych; rozważania wygłoszone przed niedzielną modlitwą „Anioł Pański”; rozważania wygłoszone przed modlitwą „Regina caeli”. Komentując tak zaproponowany podział stwierdzić należy, że nie jest on do końca zasadny. Trudno przecież nazwać dokumentem papieskim, w sensie ścisłym, homilię, rozważania lub katechezę. Wymienienie tychże tekstów w takiej a nie innej kolejności też może budzić zastrzeżenie. Jakim kluczem posłużyła się redaktorka tak szeregując we *Wprowadzeniu* owe teksty? Czy w dokumentach o najwyższej randze w papieskim nauczaniu: w encyklikach bądź adhortacjach nie ma nigdzie chociażby wzmianki „bałkańskiej”? Tych dokumentów dr S. Górzna nie podała na zestawionej przez siebie liście.

W *Spisie treści* (s. 473-493) wyróżnione zostały punkty: *Wprowadzenie* (s. 5-10); *Dokumenty papieskie* [Każdy tytuł „dokumentu” ma kolejną numerację, od 1 do 208] (s. 11-467); *Indeks osób* (s. 469-472). Na stronie „pustej” (wakatowej) widnieje paginacja (s. 468), co nie jest zgodne ze sztuką edytorską. W celu większej przejrzystości można było wyróżnić graficznie dany

rok. Przeglądający książkę i korzystający z niej miałyby ogląd „intensywności” wypowiedzi papieskich na temat Bałkanów i konfliktu zbrojnego tamże. Pierwsza odnotowana przez S. Górną wypowiedź nosi datę 12 stycznia 1991, ostatnia zaś – 22 grudnia 2003 r. Czy od tej „końcowej” daty do dnia swoje śmierci Jan Paweł II nic a nic nie powiedział o Bałkanach?

Nasuują się też inne, kluczowe pytania: Czy właśnie w tych latach 1991-2003, w których dana „wypowiedź” została zapisana lub zarejestrowana jako słowo mówione, ów „konflikt zbrojny” przebiegał?; Czy też po jego zakończeniu papież Jan Paweł II wciąż do konfliktu nawiązywał? Odpowiedzi na te i inne pytania winna być udzielona we *Wprowadzeniu* do książki, jednak trudno je tam znaleźć. Co więcej, rozwiązanie redakcyjne prezentacji poszczególnej papieskiej wypowiedzi nie jest konsekwentne. Raz redaktorka podaje miasto, gdzie Ojciec Święty dane przemówienie wygłosił, innym razem w ogóle brak oznaczenia. Raz podaje okoliczności miejsca, w którym wygłoszone zostało określone przemówienie do korpusu dyplomatycznego: „Sala Regia” (s. 473 i 485), „Sala Królewska Pałacu Apostolskiego” (s. 477 i 478) czy tylko „Sala Królewska” (s. 486). Czytelnik chciałby też wiedzieć, o jaką siedzibę arcybiskupa chodzi, w jakim mieście (s. 486). W jednym punkcie można domyślać się, że chodzi o Sarajewo (punkt 131 na s. 486,), ale w następnym punkcie (nr 132) już nie wiadomo. Dlaczego podana została Sala Klementyńska, a nie Watykan (punkt 207 i 208 na s. 493)? Te oraz inne – nie wymienione tu – uchybienia edytorskie w *Spisie treści* powinny być skorygowane na etapie opracowania technicznego książki i jej korekty. Kilka chwil nieuwagi redaktora prowadzącego technicznie dzieło – w bądź co bądź naukowym Wydawnictwie UNUM w Krakowie – wprowadziło dysharmonię, nieporządek w opisie dokumentów, nie tylko w *Spisie treści*, ale i w korpusie pracy. Mimo tych niedoskonałości książka jest cenna, właśnie z racji na charakter źródłowy. Redaktorka musiała poświęcić niemało czasu, czy raczej – ogrom czasu, by wyszukać je, prowadząc kwerendę, zapoznać się ze wszystkim tekstami, przeczytać je i do dzieła swojego „wprowadzić”.

Książka *Jan Paweł II wobec konfliktu zbrojnego na Bałkanach. Dokumenty papieskie* podejmuje ważny i aktualny temat. Mówi o Bałkanach. Stanowią one miejsce wyjątkowe w politycznej topografii Europy. To właśnie tu – na Bałkanach, w Sarajewie, stolicy Bośni-Hercegowiny, było zarzewie I wojny światowej. Zamach na arcyksięcia Franciszka Ferdynanda dokonany w czerwcu 2014 r. uważany jest za bezpośrednią przyczynę tej wojny.

Bałkany to przestrzeń, gdzie krzyżują się drogi kultur i religii, ale też drogi różnych interesów politycznych. Nazwano ten obszar „kotłem bałkańskim”. Bałkany schyłku XX w., rozrywane przemocą i etniczną nienawiścią, podsycaną przez różne międzynarodowe siły można zrozumieć jednakże tylko w szerszym kontekście politycznym XX i XXI w. Zarówno wojny (Afganistan, Irak), jak i ludobójstwo (Ruanda) winny być rozpatrywane łącznie z Bałkanami. Podobnie ataki terrorystyczne początku XXI w. na Stany Zjednoczone nie mogą nie być odnoszone do Europy. Świat współczesny, tym bardziej świat polityki, jest bowiem systemem naczyń połączonych. Trzeba też pamiętać o rozgrywanej polityce w skali globalnej przez największe polityczne i militarne mocarstwa świata: Stany Zjednoczone, Rosję, Chiny, Niemcy, Francję. Nie są tu obojętne również państwa kultury islamu.

Wszystkie dramatyczne wydarzenia przełomu XX i XXI w. „otoczone” ogarnięte były modlitwą przez Jana Pawła II, a także jego dyplomatycznym (tj. politycznym) działaniem. Niejednokrotnie papież był bezradny, a nawet osamotniony, np. w sytuacji przeciwstawiania się pierwszej wojnie w Iraku. To nie jego głos, lecz argumenty dziennikarzy i polityków z różnych krajów świata były nagłaśniane. Udaremniony został – przez „możnych tego świata” – papieski plan pielgrzymowania do Iraku w przededniu wojny, by zapobiec na miejscu – przez modlitwę, post i świadectwo obecności – wojnie, która zawsze jest przegraną ludzkich sumień.

W optyce tych oraz innych wydarzeń dziejących się za pontyfikatu Jana Pawła II (choćby takich jak pląga terroryzmu) zauważyć trzeba znamiennej decyzję Kościoła. Katolicka nauka społeczna wzywa do zarzucenia teorii wojny sprawiedliwej. Ma być ona zastąpiona prawem do uzasadnionej obrony z użyciem środków militarnych. Nie została wprawdzie podjęta powszechna dyskusja na ten temat, co jest wręcz nakazem chwili. Konieczna jest zatem odpowiednia katecheza z zakresu społecznej nauki Kościoła, która pozwoliłaby zrozumieć sens i znaczenie zaniechanie tej wielowiekowej teorii wojny i opowiedzenie się za nową interpretacją. Kontekst wydarzeń politycznych, m.in. wydarzeń bałkańskich, nie może tu być obojętny. Kościół nie prowadzi bowiem swojej misji w jakimś ideowym, politycznym *vacuum*, próżni. Sytuacja zewnętrzna generuje wewnętrzne decyzje podejmowane przez Urząd Nauczycielski.

Sylwia Górzna wydobyla prezentowane teksty z periodyku „L'Osservatore Romano. Wydanie Polskie”. Mogła jednakże podać i inne miejsca, gdzie teksty te zostały przedrukowane albo opublikowane po rewizji przekładu.

RECENZJE

Nauczanie Jana Pawła II prezentowane jest w języku polskim przez krakowskie Wydawnictwo M. Istnieje też wybór wypowiedzi z początku pontyfikatu „skatalogowany” przez Wydawnictwo „Pallotinum”. Ambicją tego wydawnictwa było publikowanie po polsku całości papieskiego nauczania. Można było też podać adresy stron internetowych: oficjalną stronę Stolicy Apostolskiej i Episkopatu Polski. Wypadało nadto odnotować cały zbiór wszystkich papieskich wypowiedzi, całości papieskiego nauczania: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, t. 1-28 (Città del Vaticano 1978-2005). Wracając do edycji polskiej „L’Osservatore Romano”, stwierdzić należy, że podaje ona tylko wybór papieskiego nauczania. Nie wychwyciła zatem S. Górzna zapewne wszystkich tekstów (inną opinię przytaczam poniżej), w których papież mówił o Bałkanach i tamtejszych konfliktach. Papieskie nauczanie jest „monitorowane” przez edycję włoską „L’Osservatore Romano”. W tytule dzieła winno było znaleźć się „dookreślenie” – *Wybór*.

I na koniec słowo rekomendujące dzieło jego recenzenta wydawniczego, ks. prof. Piotra Mazurkiewicza: „Sylvia Górzna zajęła się istotnym tematem zarówno z punktu widzenia nauczania papieża Jana Pawła II, jak i aktualnych zagadnień w polityce międzynarodowej. Tematyka książki mieści się na styku religii i stosunków międzynarodowych. W ostatnich dziesięcioleciach mamy do czynienia ze swoistym powrotem – po latach dominacji paradygmatu sekularyzacji – świadomości wagi, jaką religia odgrywa w życiu społeczeństw, a w konsekwencji także w polityce międzynarodowej. (...) Pani Redaktor dokonała imponującego wysiłku odnalezienia wszystkich tekstów Jana Pawła II odnoszących się do wojen na Bałkanach i wyselekcjonowania z nich tych fragmentów, których znajomość – ze względów historycznych, bądź też z uwagi na chęć zrozumienia aktualnych procesów politycznych – jest lub powinna być istotna dzisiaj dla politologa”.

Eugeniusz Sakowicz, Warszawa